

DJABEL

ROK 14.

Nr. 22.



Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 30. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Prenumeratę listy i artykuły należy nadsyłać do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 30 (pod adresem: Redakcja „Djabła“.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.

Numer pojedynczy 20 ct.

WIELBICIELE OŚWIATY.

Nigdy w świecie więcej pono
O oświacie nie mówiono,
Nie pisano z tej racji
Tyle — ile w Galicji.

„Trza oświaty“ Stańczyk woła,
Ale chciałby, żeby szkoła
(I z tem wcale się nie tai)
Kraj kształciła na lokai.

Szlachcie krzeczy, woła lata:
„Nie ma, nie ma, jak oświata“,
Lecz na szkoły grosza nie da,
Bo powiada, że z nim biada —

Książki sobie też nie kupi,
Bo powiada, że nie głupi;
Dzienników także nie trzyma,
Bo mówi, że na to nie ma!

Mieszczuch smutno głową kiwa
Przy szklaneczce siedząc piwa,
I powiada do sąsiada:
„Bez oświaty biada, biada!

Dałbym z serca lecz złe czasy,
Iść rozbijać chyba w lasy,
Żonę, dzieci, puścić w trąbę“...
Stęka, szóstą pijąc bombę!

I Marszałek nam tłumaczy,
Że oświata więcej znaczy
Od hrabiowskich nawet pałek!
I zaręczał pan Marszałek:

Że oświaty nam potrzeba
Bardziej niżli soli, chleba —
A zważając na to bacznie
Fundusz szkolny obciążł znacznie.

I jak w bajce psy zająca
Zjadły wśród druhów tysiąca;
Tak wśród licznych wielbicieli
Oświatę nam djabli wzięli.

Kronika Djabelska.

Hrabianka P. wzruszona nędzą panującą w Kraju — w dzień swego zamęścia ofiarowała 12,000 na swój welon ślubny. Pokazuje się, że są u nas jeszcze rody gotowe do ofiar dla kraju.

Dzięki wielmożnym wpływom ministra rodaka, pan Steingruber otrzymał katedrę chemji w akademji (sic) przemysłowej w Krakowie. I są jeszcze ludzie, którzy nie cieszą się, że mamy ministrów rodaków. To już gruba niewdzięczność.

Dzienniki warszawskie otrzymały zakaz ogłaszania, że na ślubie magnackim polskim, który się niedawno odbył w Warszawie, znajdowali się dygnitarze moskiewscy. Pozwolono zaledwie wspomnieć, że żandarmi brali udział w tej uroczystości. Kto to właściwie powinien się taić i wstydić, czy magnaci polscy, że zaprosili moskali, czy moskale, że przyjęli zaproszenie — zostawiamy domyslności czytelników.

Kolej transwersalna zapewnia kraj, że żądania jego, co do szanowania archeologicznych zabytków i wykopalisk na dro-

dze kolejowej będą uwzględnione. Ach gdyby, to kolej, z równą skwapliwością uwzględniła życzenia kraju, co do obsady urzędów Polakami! Czyż u nas trzeba być zawsze tylko archeologicznym zabytkiem, ażeby znaleźć należne uszanowanie?

W obec ciągłych nadużyć i przeniewierstw pojawiających się w bankach rosyjskich, rząd nosi się z myślą zaareztowania wszystkich bezwzględnie dyrektorów banków, a dopiero tych, którzy udowodnią swoją niewinność, wypuści na wolność, ale za kaucją.

Spór naukowy.

Po nad Wisłą starą rzeką
Pan Bobrzyński, Smolka, Pięko...
Walczą z sobą na papierze
Zkąd szlachecki ród się bierze —
I przez jakie elementa
Polska ongi jest poczęta?

Spór zacięty trzej rycerze
Wiodą z sobą na papierze;
A Kraków im wraz z Warszawą,
Za te trudy bije brawo.

Djabel zaś krakowski powie:
Szkoda czasu eni panowie!
Niepotrzebne korowody
Na te wasze rodowody,
Nie pomaga to, ni szkodzi
Wiedzieć kto tam kogo rodzi —
Tylko jaką drogą chodzi,
Czy złoczyńca czy dobrodziej!

Mniejsza, czy szlacheckie roty
Są z najazdu czy z hołoty —
Pytajcie się raczej, czyli
W lokajów się nie zmienili?

Szkoda czasu co tracicie,
Lepiej z ksiąg wskrzeszajcie życie
Bohaterów nam postacie
W historycznej dajcie szacie.
Dajcie pokój hipotezie
W której duch jak w piasku lezie,
Nie męczcie się próżnym trudem
Jak rabini nad talmudem.

Polityka nerwów.

ilustrowana przez „Djabła“.

Pan X. dorobiwszy się znacznego majątku, chciałby na polu politycznym odegrać jaką polityczną rolę n. p. zostać posłem. Pragnienie jego i finanse są w stanie ciągłego wzbijania — słowem Pan X. jest ante coitum. Więc zakłada dziennik, ofiaruje bajeczne sumy na cele publiczne piorunuje na Stańczyków i nazywa ich zgubą narodu. Pan X. czuje w sobie siły zrobienia czegoś olbrzymiego. Cel pożądlivosti pana X. osiągnięty. Namietność polityczna znajduje wpływ w licznych artykułach i broszurkach — wybitniejsze osobistości, zapewniają panu X. krzesło poselskie i pan X. przechodzi w stan **post coitum**, Stańczyki nie wydają mu się już tak straszni, owszem upatruje w nich wiele cennych przymiotów, które nam naśladować należy — traci apetyt do tego, co pierwaj pożywał, i stał się jak każde animal **post coitum triste**.

LIST OTWARTY.

Wysoki Wydziale krajowy!

Czyby w Olesku nie można prócz weteranów pomieścić cząstkę tej młodzieży, która z braku funduszków na szkoły dąsi się w salach przepełnionych uczniami? Piękna jest rzecz odnawiać zabytki dawnych czasów, ale nie kosztem zdrowia i życia naszych dzieci. Nie w starych mu-

rach tylko ale i w sercach młodych pokoleń mieszka duch narodu, więc podnosząc jedne nie niszczyć drugich.

Z uszanowaniem

Ojciec jednego z uczniów gniotących się w salce liczącej przeszło 100 chłopców.

WROŻBY.

Na świętego na Andrzeja
Stara panna Galileja
Odlewała se z ołwi
Ciekawa co wróżba powie.
Czy ten, co przez latek tyle
Umizgał się do niej mile,
Mówił: „ja ci sprzyjam pani“
Obiecywał zrobić dla niej,
Co tylko jest zrobić w stanie —
Zawsze wiernym jej zostanie.

Więc w rondel wkłada zawzięcie,
Wszystko co jej dał w prezencie,
Wszystkie łaski i cacanki,
Które dawał dla kochanki.
Gdy włożyła do rondelka
Była tego kupa wielka.
Lecz gdy w ogień się dostała,
Wnet stopniała i zmalęła!

Stara panna leje ołów
Chciwie sięga po ten połów —
W sercu różne drżą nadzieje
Co też z tego się wyleje,
Bierze z wody — w górę dźwiga
Patrzy — a tu wielka figa.

Wizyta w Olimpie.

W tych dniach recenzent „Czasu“ jak to każdemu z jego czytelników wiadomo, wprowadził na pokoje Jego Jowiszowskiej Mości, znakomitą, genialną, nieporównaną i boską artystkę krakowskiego teatru panią Antoninę Hofman i przedstawił ją jako kandydatkę do Olimpu, proponowaną na tę godność przez Redakcję „Czasu“. „Pozwoliliśmy sobie (rzekł recenzent) nazwać ją twojem imieniem Najjaśniejszy Panie, bo rzeczywiście wznosi się ona grą swoją do olimpijskich wyżyn.“ — „To całkiem przeciwnie jak ja (odrzekł papa Jowisz), bo ja jak chciałem dobrze grać, zawsze schodziłem na ziemię. Pani musiałaś czytać recenzje o moich występach gościnnych. Występowałem w rolach ląbędzia, byka, chmury i t. d. — i miałem wielkie powodzenie. Jeżeli pani masz równe w swoich rolach, to powiniszować.“ — „A co do kandydatury na mieszkanek Olimpu?“ (przypomniał delikatnie recenzent).

— „Mein etwegen. Tyle teraz powłaziło za protekcją dzienników znakomości do Olimpu, że jedna osoba więcej nie zrobi mi wcale różnicy.“

Po tem uroczystem przyjęciu „Czas“ został odręcznym pismem Jowisza upoważniony aby artystkę uraczał przydomkiem: Nasza Olimpijska Jowiszowa.

UWAGI ŚLEDZIENNIKA.

I.

Byłem na wieczorku Mickiewiczowskim i słyszałem tam rzeczy, które mnie ciężkim smutkiem przywaliły. Przed rokiem profesor Bobrzyński rozpaplał się o Odzie do młodości naszego wieszczka i rzucił w umysły akademickiej dziatwy myśl do nowej ody — odpowiednej według jego zdania terazniejszym pojęciom młodzieży polskiej o młodości! Pan profesor autor „Dziejów Polski“ rzucił ziarno, które już kiełkować zaczyna ku pociesze jego i wszystkich innych apostołów stańczykowskiej wiary. Zastanawiając się nad temi smutnymi frazesami, które na owym wieczorku wybiegały z ust młodzieńca — strach mnie przejmuję i zapytuję: co to dalej będzie z tym biednym Ojczyzny żywotem, jeżeli z załamaniem rękami będziemy się przyglądali Jej biczowaniu przez własną dziatwę.

Złe zielsko wyduje woń, która zatrąwa szybko w koło rosnące kwiaty i na ich grobach rozwiłmożnia się bujnie. „Dzieje Polski p. Bobrzyńskiego strutego jak się zdaje za swoich lat młodych, jakąś purchawką wyrośniętą w spaczonym umyśle nieboszczyka profesora Walewskiego, są takim zielskiem okrutnie pustoszącym kwiat młodzieży polskiej.

Kiedy cholera gdzie zagraża, komisje sanitarne krzątają się gorąco aby od zaborczych mijazmów, uchronić mieszkańców — a kwas karbolowy odwanający pewne nieczystości, jest w takim razie jednym z zaradczych środków. Jakaż to wielka szkoda, że na niszczenie trujących zarodków w umysłach i duszach ludzkich nie ma takiego karbolu. Jakżeby on się przydał do odwaniania takich guiazd zgniliny jak książka p. Bobrzyńskiego i inne jej podobne? Gdyby Akademia umiejętności, jako akademja polska zaprotestowała w właściwej porze przeciw poglądom swego członka na dzieje Polski i jawnym jego dążnościom do zohydzenia nawet ich świętości — to wyraz takiego protestu byłby rodzajem zbawionego karbolu. Dziś jedynie szlachetne prace p. p. Szmida i Buszczyńskiego — pełne oburzenia i bez ogródki a faktami wytykające złe, które się w książce p. Bobrzyńskiego znajduje, są owym odwanianym środkiem. Z tego powodu nie przestaję podnosić ich wartości, nie przestanę nawoływać do ich rozpowszechniania, tych wszystkich, w których duszach lęk budzą coraz groźniej rozwijające się miazmy.

2.

Przed niedawnym czasem opowiedziałem na tem miejscu brutalny postępek p. Pilisza, fabrykanta de chaussure damskiego, który ze sklepu swego wyrzucił poważną kobietę, żonę jednego z tutejszych obywateli. Dziś opowiem wam znowu coś podobnego:

Niejaki pan Schmid, nie wiem jakiej narodowości ale to wiem, że wyznania

PRZEWODNIK

dla wyjeżdżających w kraje moskiewskie.

Osiół w gwiazdzie zawsze chodzi,
Złodziej kasjerem;
Pop miłosne głupstwa płodzi
Uczony jest zerem.

Szpieg w najwyższych buja sferach,
Łapownik — w urzędzie,
Oszust, karciarz śnią w orderach,
Pijaczyna — wszędzie.

Pod bramą floryańską.

— Więc widzicie kumie, ten plac czy też ta ulica, będzie się nazywać ulicą Matejkowską.

— No, uwożom, ale dlaczego?

— Dlatego, że Matejko darował nam obraz, co go cenią około 60,000 — więc naród przez wdzięczność — rozumiecie?

— No, rozumiem — ale cóż święta Gertruda nam darowała, że jej imieniem także ulicę nazwano?

— No, tego, to ja już i nie wiem — ale musiała ona także coś darować, skoro jej miasto taki honor zrobiło.

CO KOCHAM.

Kocham duże modre oczy
Z czarnymi rzesami,
Co się śmieją jednocześnie
I zachodzą łzami.

Kocham usta maluteńkie
Usta koralowe,
Co są prawie w każdej chwili,
Do śmiechu gotowe.

Lecz najwięcej kocham papy
Kasę ogniotrwałą,
I ta tylko wzbudza we mnie
Miłość wieczną — stałą!

Po rozprawie sądowej z Dr. Eibenschützem.

Żal mi Dra Eibenschütza. Słusznie się nazwał „kozłem ofiarnym“. Jest to żyd, który na serio uważa Polskę za swoją ojczyznę — jest dobrym jej synem i w miłości ku niej wychowuje swe dzieci. Żal mi i Matejki. Jak szynkarze malujący na szyldach swoich Sobieskiego, Poniatowskiego, Kościuszkę i innych popularnych naszych bohaterów — tak i tu użyto imienia mistrza na tarzę z po za której rzucano pociski wstrętnej złośliwości dla własnej satysfakcji — zapomniawszy w wybuchach namiętności, że należało się mówić nie o tem o czem się mówiło; że sąd nie miał rozstrzygać, grzechów narodu żydowskiego względem Polski. Zdaje mi się, że p. Dr. Mochnacki gdyby mu Przewodniczący

nie odebrał głosu — byłby dowiódł, że nie kto inny tylko żydzi wykreślili Polskę z karty europejskiej i możeby w patryotycznym swym zapale wezwał słuchających do wyciągnięcia rąk dziękczynnych ku moskalom, jako do naszych mścicieli bijących obecnie żydów.

Nie wiem jak tam komu podobało się oskarżenie, nie wiem czy i kto, doznał tej samej rozkoszy co p. Mochnacki, ale to wiem, że na mnie wstrętne wywarło ono wrażenie. Dla czego? sam siebie zapytuje, a w myśli staje mi mówka p. Mochnackiego którą wypowiedział przed laty jako obrońca przywłaszczyciela Rogu wielickiego. Ach! cóż to tam znowu wtedy mówił p. Mochnacki, jakże sobie szydził z tego co polakowi powinno być świętem, aż serce się w piersi z obrzydzenia trzęsło. Ta to zapewne mówka nie pozwala mi uwierzyć, że patryotyczny ból kierował zapalem mowy truchlejącego o przyszłość Polski na sam widok żydostwa. Jakkolwiek dozwolone są adwokatowi wszelkiego rodzaju deklamacje przed sądem, przecież mimo tego nikt mi za grzech nie weźmie, że niewydarzona skarga o obrazę czci wielbionego męża, wstręt w moim umyśle wywarła.

ZA WYZNANIE WIARY

wyglądzone na wieczorze Mickiewicza — kilka słówek do p. J. P. przedstawiciela młodzieży Jagiellońskiego uniwersytetu; ale na szczęście nie wszystkich.

Mówisz iż **naśladować ojców** nie możecie,
I że **nowemi tory** społeczność popchniecie.
Próżno się na wymowę tak silisz nieboże!
Wiemy że nikt z was w ślady ojców iść nie może.
Boisz się **marzeń**? Wiemy. Bo wasze marzenia:
Intratna sinekura i tłusta pieczenia.
Wiemy że **według siły mierzycie zamiary**
A siłą waszą gulden, ruble, i talary,
To waszych historyków przemądra nauka:
Okpić świat krasomowstwem, na tem cała sztuka!
Wyrzec się Filaretów, wieszczów patryjotów,
A świat według moskiewskich przebudować **szczotów**
Iść w ślady socjalistów, z Kosmopolitami.
A poezję wywrócić do góry nogami.
Zapalić świeczkę razem Bogu i czartowi;
Być wiunem zimnym, śliskim, a nikt go nie złowi.
Tyś tak zrozumiał twórcę **Ody do młodości**,
Ze gdyś mówił, od zgrozy chrzęsły jego kości.
Jakiż czart popchnął ciebie w poezje zazierać?
Kaplona nie poetów potrafisz rozbierać...
Może też na młockarni znasz się doskonale, —
Ale dzieł genjuszów nie tykaj się wcale.
Bo czyny bohatyrskie i wieszczów twory
Nie krakowskie nauczą cenić profesory!...
Wyrzekacie się **ojców** — więc wzajemnem prawem,
Ojczyzna was wyrzeczcie się także niebawem.
Wy pójdziecie gdzieś **vorwärts** w społecznym obszarze,

[rze,
Naród będzie pracować przy dawnym sztandarze.
U was wielkich ojców męstwa i cnoty zamarły.
Czyż wam dorósł olbrzymów? Wiemy żeście karły.

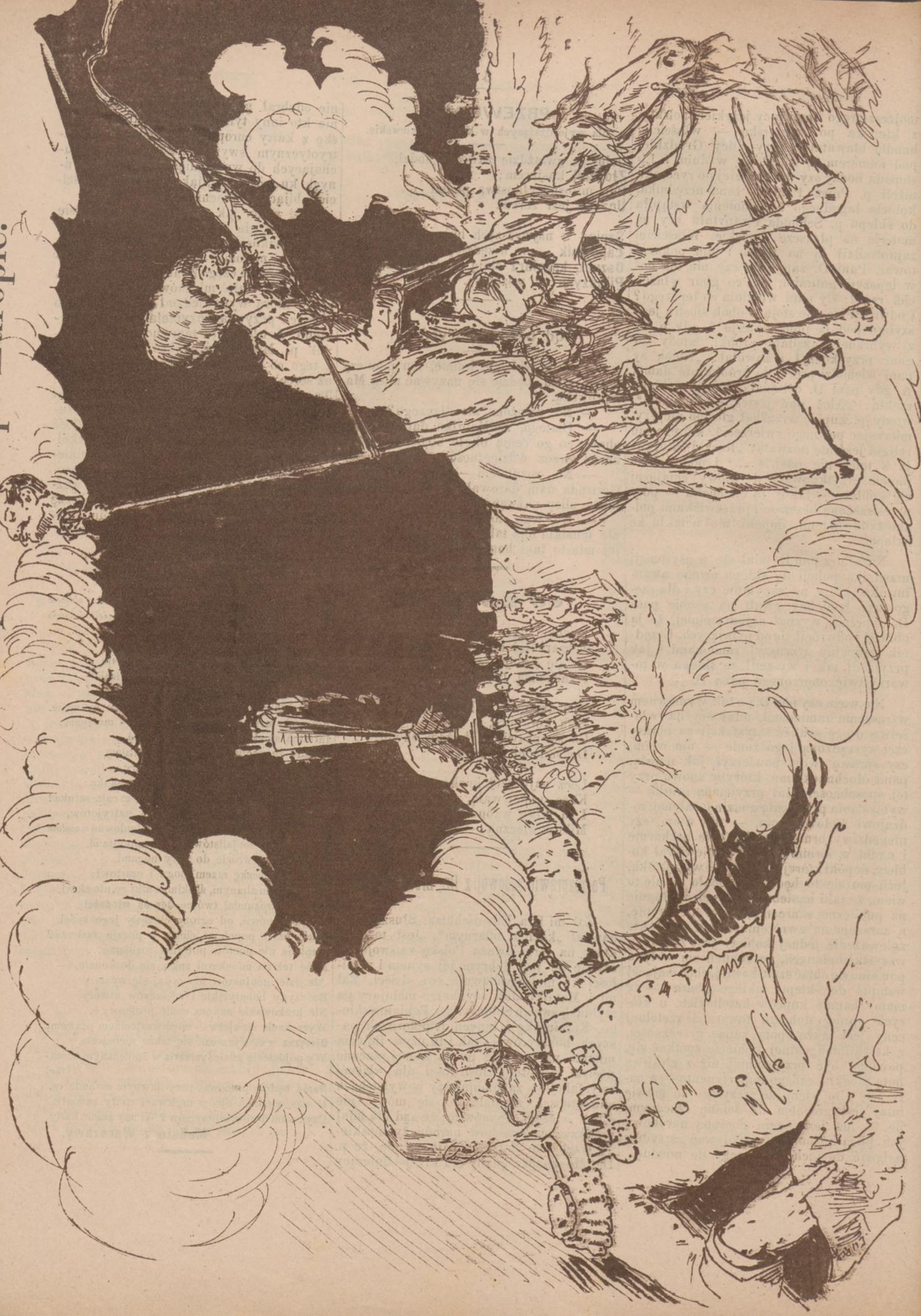
Mefisto z Warszawy.

mojlesztowego i mówiący językiem polskim z kiepska po węgiersku — właściciel handlu bławatnego przy ulicy Grodzkiej pod numerem 9, spisał się w dniu 7 Listopada bodaj czy nie bardziej po rycku niżeli p. Pilisz. Pani D. żona urzędnika, kobieta łagodnego usposobienia wstąpiła do sklepu p. Schmida i zapytała czy są materje na płaszcze damskie. Właściciel zaprowadził ją na piętro i tam pokazał towar. Pani D. zapytała czy nie ma coś w lepszym gatunku, na co gbur właściciel rzekł: Cy pani widziała co lepszego? i odwrócił się, ale stojąca obok siostra jego szybko podała inne materje i gdy p. D. z wybranej zażądała próbki, wtedy ów gbur przyskoczył i zawołał: „Niech sy pani wchodzi precz, jo próbka nie dam“. A gdy pani D. osłupiała tym krzykiem, rzekła: „Ależ pan jesteś grubjaninem“, wtedy p. kupiec wrzasnął głosem nieprzyjemnym pewnego zwierzęcia, którego mu religja jeść nie pozwala: „Ruszaj za drzwi ja z tobą nie past s.....“ i podniesione pięście przytknąwszy do głowy cofającej się kobiety — jakby ją bić chciał — póty przestraszona bezcześcił przezwiskami polsko-żydowskimi, dopóki nie uciekła ze sklepu.

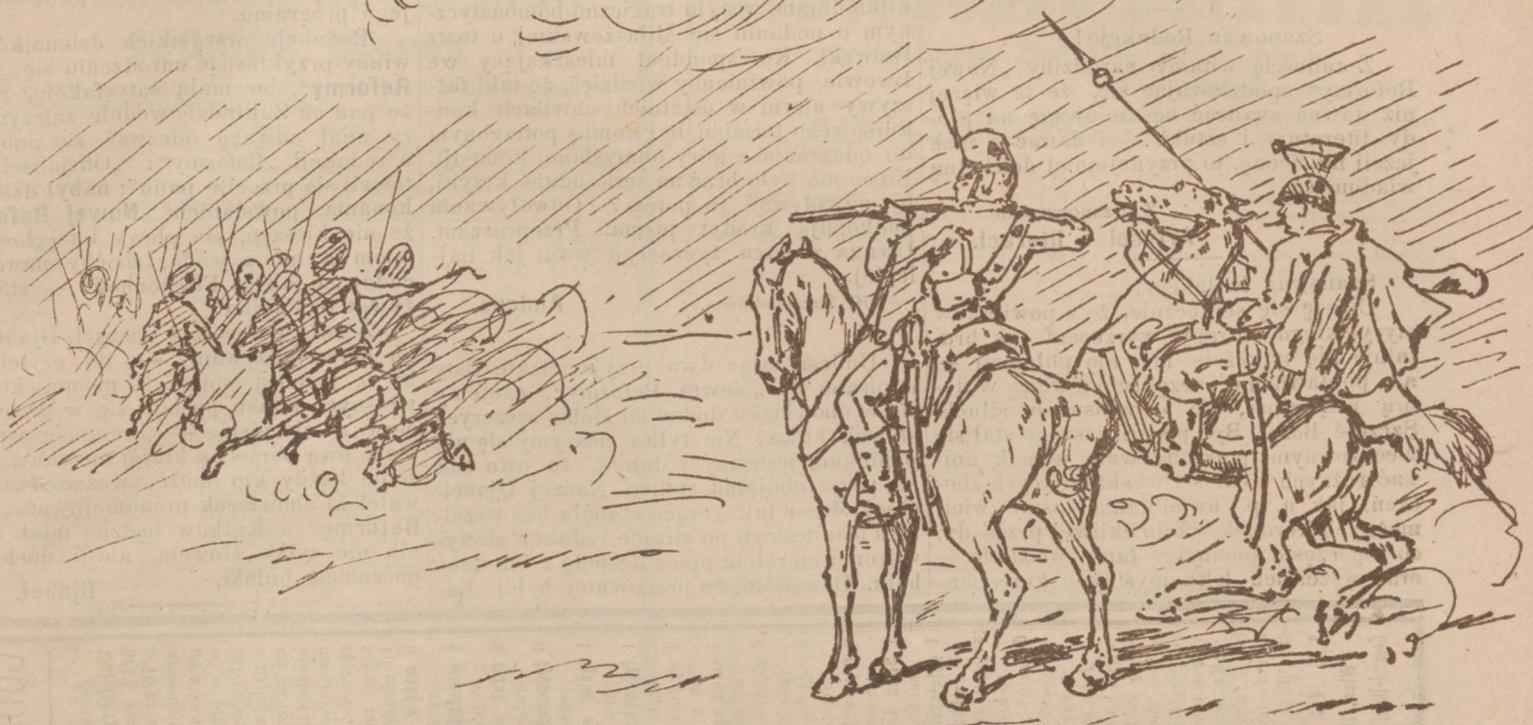
Nazajutrz pan D. udał się w asystencji urzędnika polieji do sklepu owego awanturnika, który na zapytanie czy i dla czego taki haniebny gwałt na osobie pani D. popełnił, wyznał najbezczelniej, że ją obraził i odwrócił się od pytających. Urzędnik policyjny wzruszył ramionami i jak przyszedł tak i wyszedł ze sklepu w towarzystwie oburzonego pana D.

Nie wiem czy pan D. po tak wymownem wzruszeniu ramionami, udał się na właściwą drogę szukać satysfakcji za obrazę czci wyrządzoną jego żonie — nie wiem, czy sprawę swoją powierzył, jak mówią, panu Mochnackiemu, któryby znowu przy tej sposobności miał przyjemną gratkę — wymyślenia przez całą godzinę, całemu rodzajowi żydowskiemu — nie wiem, czy niegodziwy brutal będzie sobie bezkarnie i nadal w swoim sklepie poniewierał kobiety, dopóki której łokciem nie wybije oka, jeżeli mu się to będzie podobało — ale to wiem, że taki haniebny postępek zasługuje na publiczne skarcenie, które tu czynię, a zarazem na zwrócenie uwagi, że takie znieważenie jednej kobiety jest znieważą wszystkich innych, że rumieńcem wstydu powinno się oblać czoło każdej, chęć mającej wstąpić do sklepu takiego gbur — że mamy handle kupców katolickich, u których oprócz dobrego towaru i rzetelnej ceny jest także spory zapas grzeczności, z którą inteligentnej kobiecie spotkać się, powinno być przyjemniej, niż z złośliwą butą nieokrzesanego impertynenta — a nareszcie i to wiem, że wszystko co mówię tutaj jest grochem na ścianę rzucanym, bo to już jest naszą chorobą narodową jak plica polonica: wygadywać na żydów a lgnąć do nich jak muchy do miodu.

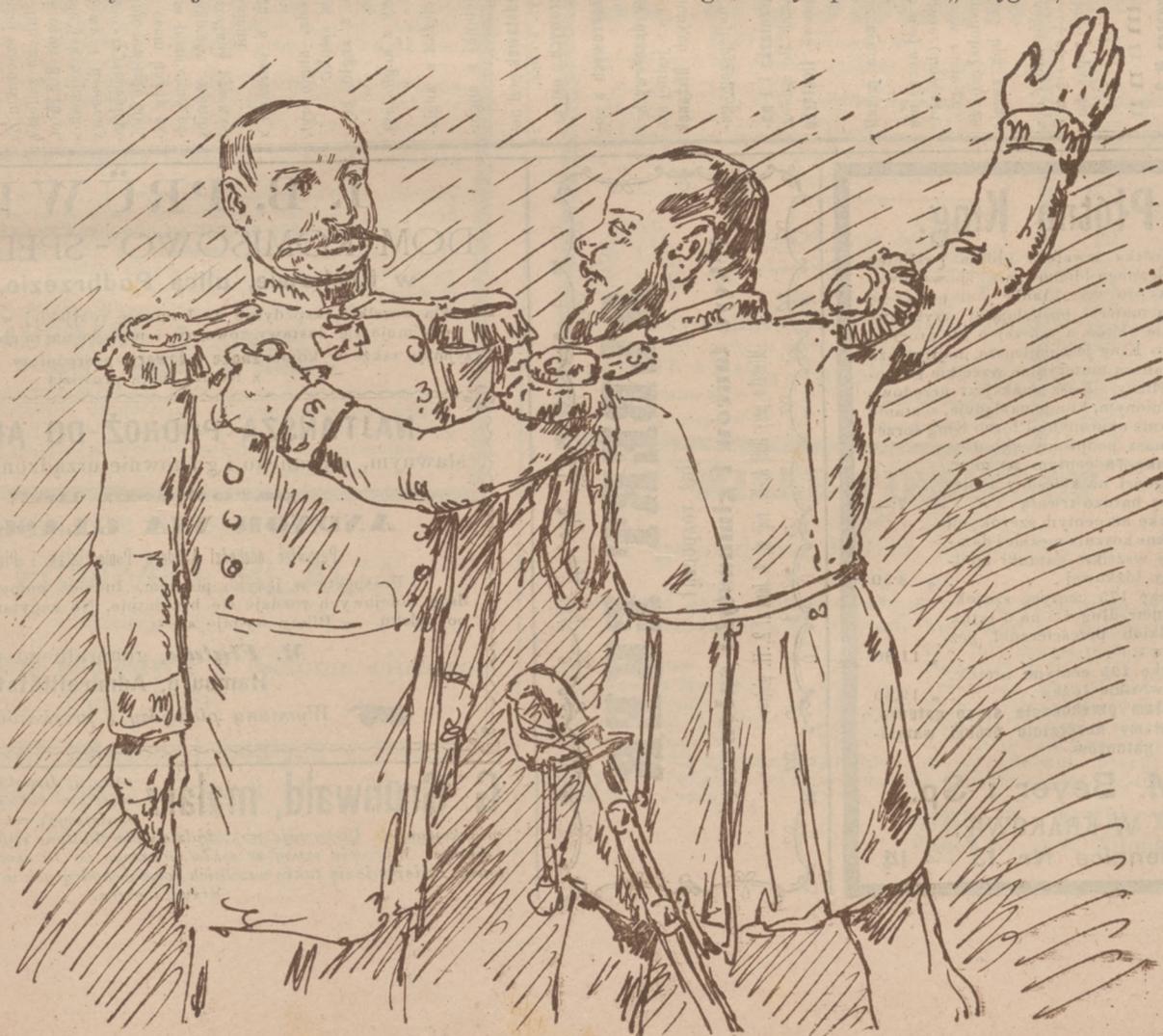
Halucynacje Ignatiewa w podróżach po Europie.



Jak będzie na jawie.



Rabiata zmykała jak wilki do lasu — a za nimi rozlegała się śpiewka: „Węgier, Polak dwa bratanki“.



„Ach! ty sukinsyn (wołał car gniewny) coś ty narobił — Patrz jak rabiateg biją“ — i graf Ignatiew poczuł, że mu aż zuby zakołatały.

Do „Nowej Reformy“.

Szanowna Redakcjo!

Z radością witamy narodziny „Nowej Reformy“ spodziewając się, że ta więcej niż dawna zwracać będzie uwagę na płody literatury i sztuki — i dawać o nich jeżeli nie ocenie, to przynajmniej dokładną wiadomość.

Z uszanowaniem
Artysty i literaci.

Szanowna Redakcjo!

Cieszę się serdecznie, że z powijków styryjskiego satrapy wyrzuceni tak brutalnie nie tylkoście nóg nie połamali — ale po dawnemu zaczęliście z wiarą w dobrą przyszłość, iść o własnych siłach. Szczęść Boże! Był pisma waszego stał się nieodzownym, potrzeba wam jednak unikać różnych z całości wyskakujących złożeń, jak n. p. uwielbiania jaśnie wielmożnych koronek, aż do ekliwej przesady, co się często pomiędzy łamy wiskało — oraz wszelkich lekkomyślnych korespon-

dencyj, jak n. p. owa donosząca przed kilku dniami w stylu tragiczno-bombastycznym o podaniu się Miłaszewskiej o teatr lwowski. Korespondent mieszkający we Lwowie, powinienby wiedzieć, że taki fałszywy alarm w ostatnich chwilach konkursowego terminu, był komuś potrzebnym do odegrania z góry obmyślanej komedji. Na co mu było brać na serio udane krzyki, by odwoływać je potem? Odwoływania podkopują kredyt pisma. Przepraszam. Uwaga z serca życzącego wam jak najlepiej.

W Tarnopolskiem.

Amicus.

Umieszczając dwa przyjacielskie listy napisane do „Nowej Reformy“, czujemy się w obowiązku dodać od siebie szczerych słówek kilka! Nie tylko cieszymy się ale poniekąd jesteśmy i dumni, że owa tak na pozór obojętna stolica Naszej Djabelskiej Mości tak gorąco stanęła bez wszelkich manifestacji po stronie redakcji skrzywdzonej moralnie przez despotę z Fürstenhofu. Dowód to, że pracownicy byłej „Re-

formy“ umieli zjednać sympatję dla swojego programu.

Redakcje wszystkich dzienników powinny przyklasnąć narodzeniu się „Nowej Reformy“, bo mają satysfakcję, widząc, że pan na Zakładzie wodolecznicy, który miał odwagę odezwać się publicznie o redakcji „Reformy“: „Oficjaliściei zbuntowali się przeciw panu“; nabył dziś przekonania, powstaniem „Nowej Reformy“, że nie kieszeń, ale głowy i to głowy z olejem a nie z wodą, choćby nawet tak cudowną jak w Fürstenhofie — stanowią żywot dziennika.

Z całą gorącością naszych Djabelskiego serca odzywamy się do czytelników by z pomocą spieszyli pismu, które o własnych siłach puściło się w drogę ucziwą a ciernistą. — Prenumerować, to nieść ową pomoc, o której mówimy. Niech sobie każdy kto może, weźmie za obywatelski obowiązek prenumerować „Nową Reformę“ a Kraków będzie miał dziennik nie tylko słowem, ale i duchowem poczuciem polski.

Djabęł.

CUDA PRZEMYSŁU.

Zarząd maszyn krytańskiej „Wielkiej fabryki anglo-brytańskiego srebra“ sprzedaje wszelkie towary o 75 procentów niżej szacunku. Za nadpłatą kwotę 100 zł za załóżkę pocztową 16 mar. k. czyli 8 fl. 75 ct. w. a. otrzymuje się jak najdoskonalszy serwis stołowy i deserowy z najlepszego anglo-brytańskiego srebra (co poprzednio prz. stało 60 fl. kosztował), przy czem każdy zamawiający otrzyma piśmienne poręczenie, że zakupione wyrobki z tego metalu pozostaną przez lat 10 niezmiennie białymi.

6 **nożów stołowych** z ostrzami z przedniej stali.
6 **widelców** z prawej, anglo-bryt. srebra z jednej sztuki.
6 **tyczek stołowych** z anglo-bryt. srebra massive.
6 **tyczek do kawy** z anglo-bryt. srebra.
1 **tyłka wazowa ciężka** z anglo-bryt. sr-brą.
1 **tyczka do śmiełanki** z anglo-bryt. srebra massive.
6 **wyśmienitych podstawek** pod noże z anglo-bryt. sr-brą.
6 **szuk nożów deserowych** z ostrzami stalowymi.
6 **ciężkich tyczek deserowych** z anglo-bryt. sr-brą.
6 **ciężkich widelców deserowych** z anglo-bryt. srebra „jednej sztuki“.
6 **najprzeds. srebrnych filiżanek** prezentac.
1 **Sitko do herbaty** najlepszego gatunku.
1 **solniczka**, pieprzniczka i 1 **naczynko** na patyczki do zębów.
2 **przeł. f. ktu salomonowe lichтары** stołowe.
60 **sztuć raz-m.**
Proszek do czyszczenia metali
1 **pakiet 25 ct.**
Jako dowód, że mój arrens nie polega na oszukaństwie, obowiązuje się publiczne, że w razie gdyby ten towar nie spodobał się, że to przynajmniej powróci bez wszelkich trudności.
Kto więc życzy sobie nabyć dobry i pewny towar, niech się na zaufaniem, jak długo zapas stawi, do

L. GUTMANN,
Wien, II., Daringasse N. 2,
General-Direkt der anglo-östr. Silber-Fabrik.

Płótno King.

Krótką trwałość płótna [wskutek chemicznego blichowania] spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladowe, zostanie sądownie ukarany. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

- 1 sztukę 78 centym 20 metr. długości na kałesony i bieliznę bardzo trwałą. zlr. 7—
1 sztukę 88 centym szerok. na piękne koszule męskie i damskie wszelkie gatunki bielizny łózkowej. „ 8-50
1 sztukę 175 centym szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu 11 80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łózka 12 80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.

M. Beyer i Sp.

W KRAKOWIE.

Sukiennice Nr. 13 — 14.

lekye tanców i gimnastyki salonowej.

Mieszka przy linii A-B, róg ul. S. Jana 1. 2, II. piętro.

już rozpoczął

ALBERT EKER

I. B. PRÜWER DOM KOMISOWO - SPEDYCYJNY, w Krakowie, ulica Podbrzezie, Nr. 36.

załatwia wszelkie ekspedycje na komorze rosyjskiej w Michałowicach, także podejmuje się dostawy towarów i maszyn na miejsce przeznaczenia. Przyjmuje także w komis z zboże i towary, pośredniczy w kupnie i sprzedaży z bardzo małą prowizją.

NAJTAŃSZA PODRÓŻ DO AMERYKI sławnym, elegancko i gustownie urządzonym pocztowym parowcem linii ANDNOR VIA GLASGOW.

Parowiec odchodzi każdego Poniedziałku i Piątku.

Prospekta w języku polskim, tudzież mapy, zwykłe i mapy dróg kolejowych rozdaje się bezpłatnie. Na zapytania odpowiadamy po polsku. — Bilety wydaje się u

M. Flatau, generalnego pełnomocnika,
Hamburg, Admiralitätstrasse 12.

Wymiana pieniędzy i przekazów.

G. Grünwald, malarz przy u. Brackiej l. 158. Wykonuje wszelkie roboty tak większych jak mniejszych rozmiarów po cenach umiarkowanych. Utrzymuje na składzie zwierciadlane szyby belgijskie, pruskie i czeskie. Wprawia szyby ze szkła zrytkowego po 10 cent. za stopę kwadratową. Podejmuje się także wszelkich robót wchodzących w zakres pokostowania drzwi i okien.

PODAĆ RĘKĘ SZCZĘŚCIU! 400,000 Marek

jako główną wygraną w pomyślnym razie, następcza **hamburgskie naj-
świeższe wielkie rozlosowanie pieniędzy**, które przez **W. Rząd** porę-
czonem zostało.

Ułożenie nowego planu jest nader korzystnym a zasadza się na
tem, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 ciągnięciach **47,600**
trafnych, wygranymi być muszą. Główna wygrana wynosi ewentualnie
400,000 Marek, szczegółowo zaś:

1 wygr. po Mr. 250,000	3 wygr. po Mr. 6,000
1 wygr. po Mr. 150,000	54 wygr. po Mr. 5,000
1 wygr. po Mr. 100,000	5 wygr. po Mr. 4,000
1 wygr. po Mr. 60,000	108 wygr. po Mr. 3,000
1 wygr. po Mr. 50,000	264 wygr. po Mr. 2,000
2 wygr. po Mr. 40,000	10 wygr. po Mr. 1,500
3 wygr. po Mr. 30,000	3 wygr. po Mr. 1,200
4 wygr. po Mr. 25,000	530 wygr. po Mr. 1,000
2 wygr. po Mr. 20,000	1,073 wygr. po Mr. 500
2 wygr. po Mr. 15,000	27,069 wygr. po Mr. 145
1 wygr. po Mr. 12,000	Razem 18,436 wygranych po
24 wygr. po Mr. 10,000	marek 300, 200, 150, 124,
3 wygr. po Mr. 8,000	100, 94, 67, 50, 40, 20.

Z tych wygranych przypada na pierwszą klasę 4000, włącznie
sumie 116,000 marek do rozlosowania.

Ciągnięcia wygranych są urzędowo według planu ustanowionej
Najbliższe pierwsze ciągnięcie tej wielkiej przez Państwo porę-
czonej loterii nastąpi:

już 13 i 14 Grudnia b. r. a kosztuje:

- 1 cały oryginalny los tylko Marek 6 albo 3 1/2 złr. a. w.
- 1 połowa oryginalnego losu tylko Mr. 3 " 1 3/4 " "
- 1 ćwiartka " " " 1 1/2 " 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadesłaniu należytości nawet za za-
liczką pocztową zostają starannie wykonane tak, że każdy zamawia-
jący otrzyma bezwzględnie oryginalny los, herbem państwa opatrzony.

Przy losach dołączone bywają urzędowe plany w których uwi-
doczniony jest rozdział wygranych we wszystkich klasach, jako też i
odnośnych stawek, a po każdym ciągnięciu przesyłamy **sami** inter-
resantom urzędową listę ciągnięcia.

Na żądanie posyłamy urzędowy plan opłatnie, do przejrzania
i oświadczamy się z gotowością, przyjąć napowrót losy, gdyby te
nie konweniowały i zwrócić zapłaconą należytość, rozumie się przed
ciągnięciem.

Wyplata wygranych następuje według planu, **bezwzględnie pod
gwarancją Rządu.**

Naszej kolekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy
znacznymi wygranymi, które miała, bardzo często cieszyła się głównymi
wygranymi, jakoto: **250,000, 100,000, 80,000, 60,000, 40,000** itd.

Przedsiębiorstwo tedy na rzetelnej podstawie oparte, każe
nam się domyślać, że znajdzie wszędzie żywy współudział, na który
licząc, prosimy, z powodu zbliżającego się ciągnięcia o nadesłanie zamówień
jak **najrychlej**, tak żebyśmy mogli wszystkim zamówieniom zadość uczynić.

KAUFMANN & SIMON,

Interes bankowy i wekslowy w Hamburgu,

P. S. Równocześnie składamy podziękę za to ogólne zaufanie,
któreśmy dotąd posiadali, zapraszając zaś niniejszem do wzięcia
udziału w powyższem losowaniu, oświadczamy, że i nadal starać się
będziemy o dotychczasowe zadowolenie szanownych Interesantów.

K. & S.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

J. M. HIMMELBLAU

opuściły prasę:

**Obrazki zwierząt domowych z 6-cioma chromo-
litografjami. Cena 1 złr.**

**Obrazki zwierząt leśnych i polnych z 6-cioma
chromolitografjami. Cena 1 złr.**

Za nadesłaniem należytości przesyła się *franco*.

2706.

Do Wielmożnego Pana

BONIFACEGO STILLERA

właściciela Zakładu leczniczego

w Morszynie.

Mam zaszczyt zawiadomić W Pana, że woda gorzka i sól pochodząca
ze źródła morszyńskiego zostały z dobrym skutkiem wypróbowane w na-
szym Szpitalu.

Wedle sprawozdań prymaryatów, uznaną została ich skuteczność
pewna i szybka, jako środka czyszczącego i okazały się odpowiedniami do
użytku w tych zbroczeniach czynnościowych trzewów brzusznych, w których
są wskazane wody gorzkie.

Na podstawie tej doświadczonej skuteczności, zostało zaprowadzone
w naszym szpitalu, powszechne użycie wód gorzkich i soli morszyńskich
w miejsce dotąd używanych innych wód gorzkich.

Lwów dnia 10 Lutego 1882 r.

Dyrektor Szpitala powszechnego krajowego
Dr. Głowacki.

Sól gorzka ze źródła „Bonifacego“ w Morszynie, jako też i tamtej-
szą wodę mineralną „Bonifacego“ używałem w szpitalu powszechnym w Czer-
niowcach przez czas dłuższy i doszedłem do przekonania, że tak woda jak
i sól w odpowiednich dawkach sprawia obfite wypróżnienia bez bólu
i upśledzenia trawienia, w skutek czego tak sól, jako też i wodę każdemu
jako środek przeczyszczający i do dłuższego użycia zdolny sumiennie po-
lecić mogę.

Czerniowce dnia 17 Lutego 1882.

Dr. B. Wolan

c. k. radca sanitarny prymarjusz i docent Uniwersytetu.

[NAJLEPSZE
PAPIERKI DO CYGARETÓW
są
LE HOUBLON
Wyrob francuzki
przestrzega się przed naśladowaniami!!!

Prawdziwymi są te papierki cygaretowe
tylko wtedy, jeśli każdy paperek jest
oznaczony stemplem LE HOUBLON,
a każda okładka poniżej umieszczoną
marką ochronną i podpisem.

Cawley & Henry
Prop^{te} du Brevet

CAWLEY & HENRY, alleingige Fabrikanten, PARIS
Seuls Fabricants brevetés des Marques :

PAPIER ANANAS
Coulour Mals
Qualité supérieure

LE DRAPEAU NATIONAL
Blanc ou Mals
Aux Armes de chaque Pays

Skład towarów tokarskich i galanterijnych
 pod firmą:
JANBAJER
 przy ulicy Grodzkiej pod l. 89.

WIELE PIENIEDZY

oszczędzą sobie
gospodynie, hotele, kawiarnie etc.
jeżeli kawę
sprowadzać będą wprost odemnie w 9 1/2 funt. netto workach
pocztowych, po cenach hurtownych, *franco*.

Czysta Santos	zł. c.	Przednia Santos perlowa	5-50
Atrykańska Mokka	4 23	Najlepsza Jawa	6-43
Prima Guatemala	4 58	Prawdziwa arab. Mokka	7-18
Najprzed. Ceylon plat.	5-33	Najprz. Herbata Pecco funt	4-40
Najlepsza Maracaibo	5-63	Przednia Herbata Pecco	3-48
	5-33	Najp. Herb. fam. Grussthee	2-20

Rozsyłka za zaliczką pocztową lub po nadesłaniu przypadającej
należytości. Poręczam wyraźnie czystość zupełną każdego gatunku, ja-
koteż dobroć wagi

Joh'N N. RIECK
Caffee en gros, Altona.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o godz. 4 po południu.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Ryńku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie Agencja zabezpieczenia od ognia i gradu u głównego wejścia na dole po lewej stronie. Biura ubezpieczeń na życie na dole drugą bramą.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego. Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzikich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biorowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.

Kasa Oszczędności, Nr. 468 „Pod nową bramą“. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9 do 1.

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, Rynek głow. Szara kamienica.

Albert Mendelsburg, Rynek N. 9.

Dentyci.

I. Dłużynski, (ul. Florjańska Nr. 326. I piętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.

K. Goebel (ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Univ. Jagiell. Od godz. 10-3.

Apteki.

J. Trauczyński (apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumentalia chirurgiczne bandaże i perfumerye.

Składy fortepianów.

F. Mastowski, Nr. 309 przy ulicy św. Jana.

Litografie.

A. Pruszyński, ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Zakłady fotograficzne.

Walery Rzewuski, (na Wesołej przy plantacjach, dom własny). Fotografuje codziennie bez względu na stan powietrza, wyjąwszy świąt i niedziel po poł. dnu. Wykonanie wedle najnowszych metod które wskazuje nauka i dobry smak. Na wystawie

fotografij nie daje. Ceny jak dotąd umiarkowane.

A. Szubert, przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonuje fotografie z potyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Helionimiatyry) jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatry, Szcza wnicy i Zegiestowa są do nabycia.

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, ulica Stawkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonuje punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Hotele

Dreźnieński Ziemiński, Rynek główny i róg ulicy Florjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

Restauracja.

Bogusiewicz i Mnszynski w hotelu saskim przy ulicy Stawkowskiej. Kuchnia francuska, dobór win wszelkich gatunków.

Kawiarnie.

Rehman. Rynek, w Krzysztoforach I piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha). Magazyn towarów galanterijnych i perfumeryj. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

Leon Feintuch. (Sukie nice wprost kość. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanterijne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męskiej i damskiej, przedmioty do podróży. Takież sam Magazyn w Lwowie w gmachu banku Hipotecznego naprzeciw hotelu Georga

Józef Riedel, Rynek główny naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami“. Skład wszelkich przyborów do haftu i szycia płóc en i białizny stołowej, perkali, gotowej białizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, perfumeryj, materij i galonów na aparata kościelne i t. p. Główny Skład Herbaty.

Andr. Schultz, Rynek gł. Nr. 26. Handel towarów norymberskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, koralu i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. Lenert, ul. Stawkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.

Juliusz Grosse, Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.

F. Lenert, ul. Stawkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Jan Janiga, l. 41, linia A B, Rynek główny. Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich. Główny Skład Wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór WIN węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak,

Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne. Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po jak najumiarkowanych cenach.

H. Fritsch, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

Antoni Suski. Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

JAN FISCHER, w pałacu spiskim. Skład papieru, materjałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych. Bilety wizytowe. Wybór papieru listowego tak pojedynczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.

W. BAZES, Rynek Główny Nr. 29. Skład szkła, porcelany, fajansu i listew złoczonych, oraz świeczników kościelnych i salonowych. Przyjmuje także oszklenia nowych jakoteż starych budynków z lustrowych, belgijskich i krajowych tafli, po jak najumiarowanych cenach. Wszelkie zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany; przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowanych cenach fabrycznych.

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, dawniej przy ulicy Grodzkiej obecnie w Sukiennicach, (sklep Nr. 24 od strony ulicy Szewskiej) poleca swój: doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich oraz zegarów kieszonekowych znojsztylniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Właściciel niniejszego magazynu, który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnym wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbić sobie zaufanie powszechne. Pozysskany wględom będzie on i nadal godnie odpowiadał. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje. Reparacje wykonywa najdokładniej z jednorocznym poręczeniem. Geny przystępne.

A. SULIKOWSKI zegarmistrz, w Krakowie, ulica Grodzka L. 1. Poleca wielki Skład zegarków kieszonekowych, złotych i srebrnych z pierwszorzędných fabryk Genueskich oraz zegarów paryskich, pendułowych, wiedeńskich i zegarów ściennyich gospodarczych, po cenach umiarkowanych.

Firma ta czyszująca lat 25 cieszy się dotąd wielkiem zaufaniem P. T. Publiczności i poleca się nadal jej taskawem wględem.

Reparacje wszelkie wykonuje na oznaczony termin.

Obstalunki załatwia się odwrotną pocztą.

Magazyn ubiorów męskich, Józef Zarzycki, ulica Florjańska l. 333. Ubioru gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kurtów, sukna i drytlów z fabryk zagranicznych.

K. Rząca w Krakowie.

Zakład fabryczny wód lekarskich, mineralnych, sztucznych i wody sodowej. Fabryka atramentu, farb stamplowych. lakierów, szwarcu i tuszczu do obowią

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszj jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czystelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonnych ciast i t. p. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina jakoteż chłodniki i napoje gorące.

Magazyn mod.

oraz pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej, w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej uchodzące.

Fabryka pierników.

K. Mołęcki w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1ztr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego (firma protokotowana) przeniesiony z ulicy Ś. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu po l. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, palecając się nadal taskawym wględem Szanownej Publiczności.

Sprzedaż mięsa.

Antoni Świątek, ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.

Fabryki

wyrobów masarskich.

Marja z Armótwiczków Kurkiewicza, ulica Mikołajska Nr. 438, poleca wyroby masarskie do dzisiejszych wymagań tak w rozmaiłości jak cenie przystępnej — świeżo i czysto do usług Sz. Publiczności.

Wiktor Armótwicz, ulica Florjańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakresie uchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowanych.

Stanisław Armótwicz, ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich

J. K. Kurkiewicz przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.

List z Podgórze.

Mój Panie Djabło!

Jakiś Zoilus wielicki popisał różną awanterję przeciwko sławetnemu naszemu burmistrzowi i wydrukował takowe w Gazecie krakowskiej. Oburzeni tem nasi i Radni niektórzy i niektórzy Nieradni ale lubiący jako uczeni mężowie radzić — napisali w imieniu Rady Podgórskiej protest przeciwko tym kpinom Zoilusa i też wydrukowali w Gaz. Krak. no i dobrze się stało i dobrzeby było gdyby nie to, że mnie legł kamień na sercu. Nie byłem na Podgórze wówczas, bo u mojej siostry rodzona ulubiona krowa ociełiła się właśnie, więc musiałem pojechać na instalację. Gdyby nie to, byłbym także ów protest popisał, choć się dopiero szykuję na przyszłego radnego — bo to nasz pan burmistrz nie wypuszcza nigdy ze swojej łaski i opieki tych, którzy mu bakę świecą — czy jak się to tam nazywa po inteligencju: przyjaźń ludzka. Otóż myślę sobie: napiszę sam taki protest przeciw napiscom Zoilusa wielickiego do ciebie panie Djabło i będzie dobrze a może i lepij, no, i robię to panie dobrodzieju!

Zoilus wielicki plecie jak po śliwkach, a ma jakieś sówie oczy, bo dojrzał, to na palcach, to na ciemieniu naszego sławetnego prezydenta jakiegoś plam, których dojrzeć nie może trzydzięści par radzieckich oczów, których właścicielami (trzeba ci wiedzieć) są figury zajęte dobrem miasta jak nieprzymierzając niańki. Jedna dziecko karmi, druga kąpie, trzecia starannie powija, inna chucha, a inna nad kolebką śpiewa, jeżeli biedactwo zaczyna z jakiegoś powodu kwilić — no, więc pojmiesz panie Djabło, że takiemu dziecku garb nie wyrosnie — że tacy radni pilnie czuwają nad czynnościami burmistrza, więc robiąc swój protest wiedzieli co robią i basta!

Mówię basta, bo trzeba ci panie Djabło wiedzieć, że nie pierwszy lepszy wójt czy burmistrz czy prezydent, może się poszczycić takimi przmiotami jak nasz! On przed kilku laty wykuł w skale jamę na chowanie mięsa, którą jakiś cyclerone nazwał w francuskim przewodniku: „jama Twardowskiego“, a która to jama daleko lepsza od prawdziwej, czemś ta zasypanej pono z wiedzą p. Łebkowskiego — On jeździł do Wiednia i wystarał się o posterunek kolejowy dla Podgórze. On z ministrami za pan brat — a spytajcie pierwszego lepszego żyda to się dowiedzie jaki on ich protektor, kubek w kubek drugi Jaśn. Wielm. Pan Weigel. On bałamutne gazety powyrzucał za drzwi, książek jak i ja nie czytuje, bo to tałałajstwo tyko rozum ociełnia, a ma instykt którym się kieruje na pociechę miasta. On bardzo słusznie nie chce zaprowadzić straży pożarnej bo wie że jakby się paliło we dnie choćby do północy to Eminowicz zjedzie, a stóletniem doświadczeniem przekonał się

że na Podgórze po północy nie może się palić nigdy. Dlatego mówię jak Kowbasiuk i jego Excelencja p. Grocholski: Niechaj buae jak buwało — my żadnych zmian nie chcemy. Bodaj nam nasz Prezydent burmistrzował w naszych głowach, sercach i kieszeniach na wieki wieków... Nie powiadam: amen — bo się właśnie dowiaduję, że dla dobra i państwa anstrjackiego i królestwa Galicji ma kandydować na posła — więc jeszcze o jego zaletach i czynach gdy przyjdzie pora powiem więcej.

Serwus

Trumtrumkiewicz.

Oświata i policja.

(autentyk)

Tego łotra Apuchta na
Z sukinyń-w-sukinyń,
Policmajster nie zbyt dawno
Wypchnął za drzwi, ręką wprawną.
„czec tak była: Mistrz oświaty,
Gdzieś usłyszał: „Weźmiesz baty“.
Więc w policję wpadł i nuże
Łajac: „Jacyż wy są stróże,
Ja już czuję kij na grzbiecie,
A wy o tem nie wiecie?“

Policmajster oburzony
— „Cóż to znów (rzekł) za androny?
Wiesz z kim mówisz? z Boturlinem.“
— „Znajul z równym minia czynem.“
— „Da! lecz tutaj z wyższą władzą.“
I sobaczyć jął go bardzo,
Co przynosiła na zęb ślina,
Wlepiał w mistrza Apuchtina.
„Nic nie szkodzi (dodał wreszcie)
Choćbyś dostał kijów dwieście,
Bo Bóg przecie stworzył kije
Na takie jak wy bestye.“

Apuchtin coś zaczął z góry,
Jako protektor swej skóry,
Lecz nim skończył rozjuszony,
Został za drzwi wyrzucony!

Z tego płynie sens moralny,
Zdaniem mojem, kapitalny,
Że się stało z Apuchtinem;
Jak ze zwykłym sukinyńsem;
Dla którego kij dębowy
Przeznaczony od Jehowy.

Nie od Lacha — to sobaka,
Dostał porcję od rodaka!

B—c.

Paralela historyczno-chirurgiczna.

Braci syjamskich, którzy od urodzenia żyli ze sobą złączeni węzłem serdecznym, Dr. Nelaton, za pomocą noża rozłączył. Dr. Czerwiński zaś „Reformę“ i „Gazetę krakowską, które od urodzenia samego żyły z sobą jak pies z kotem — złączył w jedno ciało i uczynił siostrami syjamskimi.

Bracia Syjamscy po operacji dr. Nelatona w krótko umarli — czy operacja dr. Czerwińskiego będzie również szczęśliwą to nie długa pszyszłość pokaże.

W księgarni.

— Cóż? Nabożeństwo za Mickiewicza.
— Wypadło świetnie — narodu pełno.

Książde biskup celebrował.

— Co ty gadasz? Celebrował? A niechże mu Bóg da zdrowie i wróci miłość tych, którzy go już za obcego w narodowych nabożeństwach uważać zaczęli.

NADESŁANE.

Kto w złem funkcyonowaniu organów trawienia używa szwajcarskich pigulek Rich Brandta, ten wkrótce i trwale pozbędzie się tej plagii, i zabezpieczy się od gościa, reumatyzmu, wyrzutów skórnych i bólów w członkach i t. p., które to choroby zjawiają się często jako następstwo tego złego funkcyonowania. Pudełeczko tych pigulek wystarczające na cały miesiąc kosztuje 70 ct, dostać ich można u pp. aptekarzy:

w Krakowie	W. Redyk pod Barankiem.
w Czerniowicach	J. Golichowski.
w Żywcu	Blumenthal,
w Sokotowie	Dańczak.
w Nisku	Mamdziński.

Heller'a przyrzady grające

bywają co rok o tym czasie ogłaszane, ażeby wkrótce potem na tysięcznych stołach podczas świąt Bożego Narodzenia przewyższyły swym blaskiem najkosztowniejsze nawet rzeczy.

Z przekonania odzywamy się do każdego: cóż może mają żonie, narzeczony narzeczonej, przyjaciel przyjacielowi piękniejszego i pożądalszego podarować? Uprzywilejniaj minione szczęśliwe chwile, śmieją się i żartują swemi poniekąd wesołemi, to znów podnoszą umysł i serce swemi poważnymi „piosenkami; rozpędzają smutek i melancholię, zgoda są najlepszymi towarzyszami, najwierniejszymi przyjaciółmi samotnego, a nadewszystko dla cierpiącego, chorego, lub dla w domu siedzącego zmuszonego. — Jednym słowem nie może i nie powinno brakować Heller'a przyrzadu grającego w żadnym salonie, przy żadnym łóżku cho-ego, w ogóle w żadnym porządnym domu.

Dla panów restauratorów, cukierników i tym podobnych przedsiębiorców, niema prostszego i pewniejszego sposobu przynęcania, jak taki przyrząd ażeby gości i znajomości na stałe pozyskiwać. Z wielu stron poświadczono nam, że dochody w takich zakładach podwoiły się niemal; dla tego też nie możemy dosyć nazalecać o wym panom restauratorom i właścicielom podobnych interesów, którzy nie są jeszcze w posiadaniu przyrzadu grającego, ażeby czempredzją o tę siłę tak skutecznie przyciągającą postarali się — a to tem więcej, że na żądanie mogą być umówione ułatwienia w płaceniu. Szanownemu duchowieństwu, które czy to ze względu na stan, czy też dia odległości nie może k rzytać z konce tów etc., sprawia taki przyrząd grający najpiękniejszą i nie ustającą przyjemność muzyczną. Dodajemy jeszcze, że wybór sztuk muzycznych jest dobrze obmyślony; naj owsze jako też najulubieńsze dawni jsze opery, operetki, tańce i śpiewki są w Heller'a przyrzadach się ienicie zastawione. Pan Heller ma zaszczyt być nadwornym dostarcycielem wielu panujących i książąt, oprócz tego otrzymał na wystawach pierwsze nagrody, świeżo w Melbourne był jedynym, który szczegółową i wyłączną pierwszą nagrodę otrzymał — dyplom i srebrny medal.

Na te z mę urządzono wielk e rozlosowanie 100 przyrzadów grających wartości 20,000 franków, co niezawodnie znajdzie ogólne uznanie, gdyż każdy kupujący nawet małą szkatułkę grającą, może wygrać jako najwiękzy przyrząd, albowiem na każde 25 fran ów przy zakupnie otrzymuje się jeden procent (los). Oficje ilustrowane cen iki oraz plan losowania, rozsyła się na żądanie franko.

Zalecamy każdemu kupującemu nawet małą szkatułkę g ającą, ażeby się udawał zaw-ze wprost do fabryki, ponieważ wielostronnie za-h walają przyrzady grające, jako Hellera, choć one niemi nie są. Wszystkie przyrzady i szkatułki grające Hellera, mają na sobie jego nazwisko wydrukowane, na co bardzo zważać potrzeba. Firma ta nie ma nigdzie składow

Pięć medali zasługi i list pochwalny
za niezrównane środki

mianowicie:

ANTILENTILIA

usuwa *piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane*, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 zlr.

WODA FIJOLKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygląda zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 zlr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający skórę, która sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem *MAGNOLINY* staje się miękka, przejrzystą i delikatną. *MAGNOLINA* usuwa *czerwonosę nosa*, niszczy *wągry* t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 zlr. 50 ct.

WODA LILIJOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem jej cudownej wody po kilkakrotnym użyciu zupełnie nikną. Cena 1 zlr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną twarz piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

Pudr książeccy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 zlr.

PUDR KSIĄŻECCY

cielisto-różowy, dla blondynek i *cielisto-żółtawy* dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 zlr. 20 ct. i 1 zlr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i *cielisto-żółtawy* dla szatynki Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i Przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 zlr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. — *PILIPTON* nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 zlr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje cebulki włosowe wzmacnia i do wytworzenia i porostu włosów pobudza. Miejsca wylisiałe nieprzedeawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. *Caty Flakon 3 zlr. Pół Flakonu 1 zlr. 60 ct.*

NIGRETINA

Po długim doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. *Cena 1 zlr.*

Jan Ihnatowicz, magister farmacji i chemik sądowy.
Fabryka w Lwowie. Filia w Krakowie, Sukieńnice Nr. 20.

Nabyć można we Lwowie w fabryce ulica Kopernika L. 3 oraz u pp. Kozłowskiego, Hawranka, H. Ellera i Bystrzanowskiego; w Krakowie w Filii Sukieńnice 1 20, w Boodach u p. Witkowski; w Buezaczu u p. Müllera, w Brzeżanach u p. Millera, w Tarnopolu u p. Jamrogiewicza, w Stanisławowie u p. Macury, w Przemyślu u p. Nablika, w Jarosławiu u p. Wisłockiego, w Samborze u p. Marscha, w Podhajcach a p. Karzykiewicza, w Strynju u p. Wysockiego, w Kołomyi u p. Stenzla, w Drohobyczynie u p. Raczki, w Husiatynie u p. Czernskiego, w Podkaminie u p. Konciewicza, w Bóbrce p. Międzyki,

283^{cia} LOTERYJA PIENIĘŻNA.

Ciągnięcia nastąpią nieodwołalnie
dnia 13 Grudnia b. r.

Najnowsza ta Hamburgska loteryja pieniężna zawiera 93,500 losów a 47.600 wygranych oprócz tego jedną premią w kwocie 250.000 marek wszystkie te wygrane zostaną wylosowane w 7 klasach czyli oddziałach:

1. klasa	4.000	wygr. = M.	116.000	4. klasa	4.000	wygr. = M.	452.100
2 "	4.000	" =	210.620	5 "	2.500	" =	415.600
3 "	4.000	" =	331.150	6 "	1.500	" =	351.655
				7. klasa	27.600	wygranych i premią, łącznie	6,757.150 Marek.

➔ Nie ma żadnej loteryi, któraby większe widoki przedstawiała.

Program rozlosowania tych 47.600 wygranych jest przez Rząd Hamburgski potwierdzony i nadzwyczaj interesującą dla grającego zestawiony, ponieważ wygrający główną trafnią w kwocie 150.000 Marek, zarazem może wygrać i premią w kwocie 250.000 Marek, w ten sposób największa wygrana w szczęśliwym wypadku

400,000 Marek

wynosi.

Szczegółowe zestawienie wszystkich 47.600 wygranych i 1 premii:

1 premia	Mrk. 250.000 = M. 250.000	54 wygr. à	M. 5000 = M.	270.000
1 wygr. à	150.000 = " 150.000	5 "	4000 = "	20.000
1 "	100.000 = " 100.000	108 "	3000 = "	324.000
1 "	60.000 = " 60.000	264 "	2000 = "	528.000
1 "	50.000 = " 50.000	10 "	1500 = "	15.000
2 "	40.000 = " 80.000	3 "	1200 = "	3.600
3 "	30.000 = " 90.000	530 "	1000 = "	530.000
4 "	25.000 = " 100.000	1073 "	500 = "	536.500
2 "	20.000 = " 40.000	101 "	300 = "	30.300
2 "	15.000 = " 30.000	25 "	250 = "	6.250
1 "	12.000 = " 12.000	86 "	200 = "	17.000
24 "	10.000 = " 240.000	100 "	150 = "	15.000
3 "	8.000 = " 24.000	27069 "	145 = "	3,925,005
3 "	6.000 = " 18.000	2400 "	124 = "	297,600
		15,725 wygr. po 100, 94, 67, 50, 40, 20 Marek.		

Cena losów jest urzędowo ustanowioną a wynosi do 1 klasy czyli oddziału:

Austr. Wal. 3 fl. 50 ct. za 1 cały los oryginalny
" " " 1 " 75 " za pół losu oryginalnego
" " " " 90 " za ćwierć losu oryginalnego.

Każdy los jest herbem państwowym opatrzony, niemniej połowy i ćwierć losu. Do zamówień należy dołączyć przypadającą należność w banknotach austr. lub w austr. markach listowych. Na żądanie przesyłamy losy także za zaliczką pocztową. Do każdej przesyłki losów dołączamy urzędowy program ciągnięć, uwidoczniający dokładnie rozdział wygranych i wkładki w każdej klasie. Gdyby odbiorca naszej przesyłki nie był zadowolony z programu, natędy jesteśmy gotowi przed rozpoczęciem ciągnięcia 1-go oddziału, losy napowrót przjąć, a pieniądze zapłacone zwrócić. Na żądanie przesyłamy franco, szczegółowy program ciągnięć, nawet bez zamówienia losów. Nazwisko każdego zamawiającego notuje się w naszych księgach, **nrzędowo zaś listy ciągnięć** przesyłamy zaraz każdemu posiadaczowi losu. Kwoty wygrane zostają u nas do dyspozycji wygrywającego.

Na żądanie, może być wypłaconą kwota wygrana, i w miejscu za mieszkanią wygrywającego.

Upraszamy przesyłać zamówienia wprost pod adresami:

**Haupt- & Loterie- Bureau
Isenthal & Comp., Hamburg.**

Nasza firma istnieje już przeszło pół wieku, a byliśmy już częstą w położeniu, i w Austrii znaczne główne wygrane wypłacić. Dziękujemy sz. publiczności za okazane nam dotychczasowe zaufanie, a spodziewamy stać się w przeszłości godnym tego zaufania przez szybkie i dokładne wykonywanie zamówień.

W 282-jej loteryi padła główna wygrana Marek 250.000 na naszą kolektórę, i została przez nas wypłaconą w Preszburgu.

Niezawodny płyn na

ODGNIOTKI

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“.

W KRAKOWIE.

Pędzując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznokciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszym lub drugim pędzowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

OBWIESZCZENIE.

Obok znacznie niższych cen gazu od 1 b. m. polecamy na rozpoczynającą się porę roku, piece gazowe, przyrządy do gotowania na gazie, tudzież wszelkie aparaty do celów technicznych.

W domach, gdzie rury gazowe się już znajdują, a urządzenie gazowe to umożliwia, złączamy przyrządy do gotowania z rurami gazowymi własnym kosztem. Również gazometry i całe urządzenia do oświetlenia gazem, po bliższym porozumieniu się z nami względem warunków, na własny koszt zaprowadzamy i wynajmujemy, a w ten sposób użytkownicy gazu, oszczędzają koszta zaprowadzenia rur, gazomierza i t. p.

Kraków w Październiku 1882 roku.

Zarząd Zakładu gazowego

Konr. Voss.



J. HIRSCHFELD

W KRAKOWIE,

ulica Grodzka L. 20, obok apteki Wgo Stockmara

poleca swój

NAJWIĘKSZY MAGAZYN

PŁASZCZÓW DAMSKICH

po znanych umiarkowanych cenach, według wzorów paryżkich, berlińskich i wiedeńskich.

Porecza najlepszy i wykwintny towar, tudzież najdokładniejsze wykonanie.



NAJLEPSZA

WODA KOLONSKA

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4511.

NAJNOWSZE i POPRAWNE

MASZYNY DO SZYCIA

z gwarancją 5-letnią

raty tygodniowe po 1 złr. lub podług umowy.

Szumne anonsy firm zagranicznych oraz gromada agentów, krążących po kraju z tandeckimi m - szynami pod nazwą „Oryginalne” wyłapują nieostrożnych kupujących — Taka maszyna prędzej się popsuje, nim zapłaconą zostanie, ciężko szyje i zdrowiu szkodzi.



Kilkaset maszyn kupionych w innych handlach przysłał P. T. Publiczność do mnie rocznie do zamiany na maszyny praktyczne i poprawne.

Zamianę i specjalną naprawę maszyn do szycia wszystkich systemów, czółenka, części składowe, igły i oliwę, do maszyn, zarazem swój

Zakład optyczny

poleca

H. NIEMETZ mechanik i optyk, Kraków, Pałac Spiski.

OGŁOSZENIE.

Poszukuje się

kupna majątku ziemskiego

w cenie od 30-80,000 złr. w. a.

z inwentarzem lub bez tego, — tak samo

kupna lasu budowlowego
od 200 do 300, 400, 500 i 600 mórg.

Administrator, rządcą, ekonom, leśniczy i gajowy
znajdą posady w Galicyi.

Bliższej informacji udzieli Bióro, za dołączeniem
20 ct. w znaczkach pocztowych na odpowiedź

„**CONCORDIA**”

Centralno-Komisowy Instytut we Wrocławiu
Schmiedebrücke Nr. 46.

BAZAR MEBLOWY

Kraków, Hotel Saski ul. św. Jana

poleca względem P. T. Publiczności

WIELKI WYBÓR MEBLI.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

poleca: wszelkie *towary korzenne*. *Wina* węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Piwo* angielskie. *Herbatę* rosyjską i lodyńską. *Czokoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kalafior* algierskie. *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wędliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszlety* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne *konserwy, sosy, musztardy*: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wybornym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Oliwę* nicejską i prowancą itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dziurzynek i ryby świeże*.

Skład główny piwa pilznerskiego z browaru mioszczańskiego.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi **monogramami oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zamówienia odwrotną pocztą.

H. HERZ główny Rynek Nr 52. Poleca swój główny skład: Tuliów, koronek, firanek, pończoch, materji, aksamitów czarnych i kol. rowych. Płótna, sztyrtingi, wszelka bielizna gotowa. Na każdą porę roku wybór kapeluszy damskich, kwiatów, piór i wszelkich przyborów dla krawieczyzny i modniarstwa potrzebnych. — Parasole i parasolki po cenach fabrycznych.

Pocztowa rozsyłka

KAWY I HERBATY.

w prost z Hamburga pocztą, opłatnie, bez policzenia za opakowanie, jak wiadomo najczystszy i smakowity towar w workach po 5 kilo
za zaliczką pocztową
fl. kr.
Rio dobra, silna 3-45.
Santos wydat. silna 3-60.
Kuba najlepsza zielona silna 4-10
Ceylon niebie-kaw. zielona, silna 5-
Jawa złota, szcz. dobra, lag. dna 5-20.
Portorico. d. likat, dobr. smak. 5-40.
Kawa perłowa. zielona wyborna 5-95.
Jawa grubo ziarnista, silna, delik. 5-95.
Menado, brnata, wyborna 6-35.
Jawa 1m bardzo szlach. świetna 7-20
Atryk. Mokka perł. prawdziw. szlach. 4-45.
Arab Mokka praw. szlach. ognista 7-20.
Szcz. górnej niubione dla dobrego smaku: 4-70.
Stambu ska mię-zanka kawy 2-30.
Herbata Kongo najlepiej, za kilo 3-50.
Souchang najlepiej 4-
Herbata familijna wyborna. 1-40.
Ryz stołowy, wyborny za 5 kilo 1-40.
Szcz. gotowe cenniki towarów toln al-
nyah, pr tusów i przysmaków — rozsy-
lają się darmo i opłatnie.

A. B. Ettlinger, Hamburg.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. l. 45 I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe **podług najświeższych żurnali** i w najkrótszym czasie uskutecznia.

MORSZYN

Zdrojowiska Solankowe-Borowinowe

poleca swoje cenne

przetwory lecznicze do picia i kąpieli
i przyjmuje zamówienia na takowe.

Woda gorzka naturalna z źródła „Bonifacego“ w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Sól gorzka rodzima ze źródła „Bonifacego“ ługowana pod kontrolą komisji Towarzystwa lekarzy galicyjskich i c. k. profesora chemii dr. Radziszewskiego na sposób soli karlsbadzkiej.

Działając łagodnie i pobudzając wydzielanie błon śluzowych przewodu pokarmowego, usuwa zastoiny kałowe i skłonność do tychże, nawały krwi strastoiny żylne, nadmierną otyłość, oraz obrzęki trzewów brzusznych (wątroby, śledziony) i ztąd powstałe cierpienia hemoroidalne, tudzież uporczywe zatwardzenia towarzyszące cierpieniom kobiecym, połączonym z niedokrewnością.

Na zasadzie doświadczenia, zrobionego tak w klinice mojej, jakoteż w praktyce prywatnej, uważam użycie soli morszynskiej ze źródła „Bonifacego“ jako środka bez bólu i osłabienia lekko czyszczącego za nader skuteczne. Z tego powodu przenoszę podawanie tej soli w cierpieniach kobiecych z zatkaniami połączonych, nad sól Karlsbadzką, glauberską, oraz wody gorzkie i mogę ją sumiennie polecić, w miejsce wymienionych środków leczniczych, z dodatkiem, że co do działania i skutku takowe przewyższa.

Lwów d. 17 Listopada 1881.

Prof. Dr. Adam Czylzewicz
c. k. radca zdrowia.

Ług bromo-solankowy ze źródła „Magdaleny“, takiej samej dobroci jak kreuznachski i halski.

Ług borowinowo-solankowy, po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, a posiadający przy miernej stosunkowo ilości soli kuchennej i bromu, wiele kwasu mrówkowego i żelaza

Na składach: w Krakowie u pana J. Wentzla (upoważniona Filia wód mineralnych naturalnych Galicyjskich i Czeskich.) W Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, J. Beisera, J. Piepasa, C. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, w handlu p. Karola Klimowicza; w Czerniowcach w handlu p. Ignacego Schnireha; w Stanisławowie u p. J. Macury; w Stryju u p. Zagórskiego; w Jassach w apt. pp. Antoniego Lindego, A. Racovitz, Rudolfa Petelena, Franciszka Konga; w Roman w apt. p. Maksa Fränkla; w Bukan w handlu p. Jurista; w Botuzanach w handlu p. M. Spillera; w Szwawie w aptekach pp. Mik. Karczewskiego i Juliusza Fiebarta.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiej l. 330,

zaopatrzonej został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większej lub mniejszej ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawo! zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry i trwały** materiał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie światowej w Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie** i **Białej** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względem Pań tak **magazyn** jako i **moją pracownię obuwia**. **Stanisław Kozłowski.**

Nakładem księgarni

J. M. HIMMELBLAU w **KRAKOWIE**

opuścił prasę

KALENDARZ

Polski, Ruski, astronomiczno-gospodarski, ilustrowany,

na rok pański jubileusz.

— 1 8 8 3 —

w dwóchsetletnią rocznicę wiktoryi wiedeńskiej.

Ułożony na sposób słynnych kalendarzy Stan. **Duńczewskiego**. Oprócz zwykłych kalendarzskich wiadomości obejmuje informacyjne: spis posłów do Rady Państwa i sejmowych, wykaz Rad powiatowych i t. d. W części literackiej z rycinami, portretami i planem; między innymi zajmujące artykuły: Częstochowa, Jubileusz Sobieskiego, Zamek Oleski, Życiorys Młockiego i Sadowskiego, Restauracja zamku krak., Nowe budynki (gmach uniwersytecki i Kasa oszczędności) i t. d. i t. d.

Cena 50 centów.

Odsprzedającym odstępuje się rabat.